GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 73. W Środę dnia 27. Marca. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23. Marca.

Przybył tu: J. Excellencya Królewsko-Saski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tutejszym, Generał-Major i Generał-Adjutant Minkwitz, z Erfurtu.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 20. Marca.

N. Pan udzielić raczył pensye emerytalne: PP. Błażejowi Andrzejowi Kowalewskiemu, byłemu Kontrollerowi 2éj klassy Komory konsumowo-składowéj w Warszawie, za 23-letnią służbę woj. i cyw. zł. 417. — Janowi Kruszynie, był. Podsekretarzowi w wydziałach pozostałych po dawnéj Kommissyi Rządowéj Wojny, za lat 6 służby, po 19. (31.) Grudnia 1831 r. odbytéj, oprócz pensyi zł. 1270, wyznaczonéj mu Postanowieniem z dnia 24. Listopada (6. Grudnia) 1837 r., dodatek w ilości zł. 533, gr. 25. — Tekli z Raciborskich Lesieckiéj, wdowie po Szymonie Lesieckim, byłym Inspektorze drukarni wojskowéj, oraz dwojgu jéj dzieciom: Tekli Eleonorze Honoracie, i Bogusławowi Franciszkowi Xaweremu, przez względ na przeszło 20-letnią ich męża i ojca służbę, zł. 940, gr. 15. — Jakóbowi Stępińskiemu, Inspektorowi Szkoły Obwodowéj w Włocławku, za blizko 24-letnią służbę, złp. 1900. Izydorowi Konwickiemu, b. Nauczycielowi Szkoły Obwodowéj w Suwałkack, za 16-letnią służbę w zawodzie nauczycielskim, zł. 660. — Teressie z Żółkowskich Lewińskiéj, wdowie po Ferdynandzie Lewińskim, Nauczycielu Szkoły Obwodowéj w Biały, oraz czworgu jéj dzieciom: Leonardowi Janowi Józefowi, Barbarze Elzbiecie Henryecie, Karolinie Franciszce Leontynie, i Leokadyi Emilii Malwinie, przez wzgląd na długoletnią ich męża i ojca służbę, skutkiem któréj zdrowie, a następnie życie utracił, zł. 450. — Ludwice z Lgockich Piotrowskiéj, wdowie po Karolu Piotrowskim, Professorze matematyki przy Gimnazyum w Sejnach, oraz czworgu dzieciom tegoż, jakoto: z pierwszego małżeństwa: Julii Wandzie, a z powtórnego: Karolowi Janowi, Klementynie Alexandrze Helenie, i Wincentemu Władysławowi, przez wzgląd na 14-letnią ich męża i ojca służbę w zawodzie nauczycielskim zł. 850. — Łucy i Maryannie z Stefanowskich Jasińskiéj, wdowie po Janie Jasińskim, Professorze Gimnazyum w Łomży, oraz pięciorgu jéj dzieciom: Anieli, Antoninie, Stanisławowi, Józefinie i

Atanazemu Żygmuntowi, przez wzgląd na blizko 26 letnią ich męża i ojca służbę, zl. p. 2200. — Janowi Holewińskiemu, b. Inspektorowi szkoły obwodowéj w Biały, za 27-letnią służbę, zł. 3600. — Pozostałym dzieciom po zmarłym Danielu Truskolawskim, Dyrektorze Gimnazyum Gubernialnego w Lublinie, mianowicie: Felicyannie Annie, Kornelemu Emilianowi i Alfonsowi Łukaszowi, przez wzgląd na 28-letnią ich ojca służbę zł. 4555.

W dniu jutrzejszym o godzinie 10 z rana na dziedzincu domu Władz T. Król. Ziem. na Podwalu, dopełnione będzie w obec delegowanych od Komitetu T. Kr. Z. i Właścicieli Listów Zastawnych, spalenie wylosowanych i wykupionych Listów Zastawnych w s. złp. 5,738,000, z należnemi do nich kuponami wartości zł. 405,428, oraz sum. złp. 4,052,890 kuponów wykupionych i z obiegu wyjętych.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 28. Lutego (11.) Marca.

Ogłoszono potwierdzony przez N. Cesarza na dniu 5. Stycznia r. b., z zdania Komitetu Ministrów Ukaz następującéj treści: Żydów przechodzących do stanu rolniczego w Guberniach zachodnich: Witebskiéj, Mohylewskiéj, Mińskiéj, Grodzieńskiéj, Kijowskiéj, Wileńskiéj, Podolskiéj, Wołyńskiéj i w Obw. Białostockim uważać za stałe osiadłych, kiedy będą mieli przynajmniéj 5 dziesięcin na każdą duszę męzką popisową, stosując to tak do gruntów skarbowych jako i do tych, które na mocy prawnych umów, drogą kupna lub najmu nabędą od prywatnych właścicieli.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Marca.

Gazety ciągle i wyłącznie zajęte układami zachodzącémi między doktrynerami i lewém centrum i odwiedzinami, które albo P. Dupin albo Pan Thiers Królowi oddają. Wszakże ponieważ wypadek przesilenia ministeryalnego już wiadomy, wszystkie te rozumowania i gadaniny ciekawości naszéj obudzić nie mogą, trzeba owszem pierwszego wystąpienia nowego Ministeryum się doczekać, aby się przekonać, w jakich odcieniach koalicya się ubarwi. Najważniejszém pytaniem obecnie mianowanie Prezesa Izby Deputowanych, o którém już teraz wiele rozprawiają. Deputowani, którzy pozostali wiernymi towarzystwu Jacqueminota, wedle upowszechnionéj pogłoski, nowemu Ministeryum pod tym tylko warunkiem współdziałanie swoje ofiarowali, kiedy ani wyboru Pana Odilon-Barrot ani Pana Guizota popierać nie będzie. Towarzystwo Jacqueminota postanowiło Pana Royer-Collard na kandydata reprezentować.

Chrzest Hrabi Paryża d. 1. Maja ma się odbyć a Arcybiskup Paryzki Pan de Quelen oświadczył, iż sam Xięcia ochrzci.

Pani Adelaide od niejakiego czasu bardzo cierpiąca. Jest tak słaba, że sama chodzić nie może i że ją do pojazdu zawsze wsadzić trzeba.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 16. Marca.

Powiadają, że Generał Skrzynecki z Belgii tu przybył, ma wszelako w ścisłém zostawać incognito, ponieważ większa część wychodzców polskich nie bardzo mu sprzyja.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 16. Marca.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Reprezentantów wystąpił nasamprzód P. Dubus. Rozbierał mianowicie pytanie Luxemburskie twierdząc, iż niesłuszne to zdanie, że traktat 18 artykułów pytanie to już na niekorzyść Belgii rozstrzygnął. — P. de Langhe powiedział, iż sam dawniéj do stronnictwa oporu należał, że wszelako właśnie rozprawy członków tego stronnictwa, nie umiejących bynajmniéj pewny jaki system wystawić, go do mniemania przywiodły, iż opór wszelki niepodobnym do wykonania i że takim sposobem tylko ta część ziemi, którą utrzymać chcą, na inwazyą nieprzyjacielską narażają. — Potém zabrał głos Pan Gendebien oświadczając z swojéj strony, że ostatni raz w Izbie téj przemawia, jeżeli rząd i Izba w istocie przez przyjęcie traktatu Belgią odwieczną hańbą piętnować zamyślają. Przycinał przytém ostro Krolowi i Ministrom. Pan Rogier, którego też nie oszczędzał, przerywał mu kilkakroć i wzywał go do porządku, ale mówca spokojnie rzecz swoję daléj prowadził. Rozbierał następnie skutki, jakieby zbrojny opór za sobą mógł pociągnąć. «Chcą (powiedział) Izbę zastraszyć, podczas kiedy ciż sami mężowie, co obecnie w postaci uspokoicieli Europy występują, w r. 1831. oświadczali, iż żadne mocarstwo odważać się nie może targnąć się na całość Belgii. Jakież mamy rękojmie, że mieszkańców spornéj części kraju z powodu przysięgi wykonanéj przez nich konstytucyi naszéj i wyłączenia domu Nassauskiego, prześladować nie będą? Twierdzenie, iż z obawy przyszłości pospieszać się wypada w ustaleniu narodowości belgijskiéj, jest niedorzecznem. Jak gdyby, kiedy Europie zaburzenia zagrażają, z obawy, aby narodowości belgijskiéj nie szanowano, traktat narodowość tę hańbiący przyjmować wypadało! Sama konferencya odezwałaby się do Belgijczyków: »»Chcecie, żebyśmy was szanowali, a wyście sami siebie nie szanowali!«« — Mo-

wa Pana Gendebien trwała przez 4 godziny; Minister spraw zewnętrznych chciał jeszcze na nię odpowiedzieć, ponieważ wszelako już było za późno a Izba i tak zniecierpliwiona, solwowano więc posiedzenie.

Senat na d. 19. zwołany, aby też do obrad nad traktatem pokoju przystąpił. Teraźniejszy Prezes Senatu, P. Schierwel, piastujący w Luxemburskiém urząd Gubernatora cywilnego, wszystkich tamecznych urzędników zobowiązał, aby żadnych petycyi przeciw odstąpieniu ziemi nie podpisywali.

Wedle Journal des Flandres, rząd wydał rozkaz, aby gwardzistom narodowym w mającéj być ustąpionéj części Limburga i Luxemburga broń odebrano.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 13. Marca.

W całéj Dalmacyi, Raguza tylko ma przywiléj przyjmowania karawan tureckich, miejsce gdzie je przyjmują, jest za miastem i fortecą na przedmieściu Plocele. Jest to wielki plac otoczony murami dla koni, w blizkości jest zaraz kwarantanna nad morzem. Więcéj jak 8000 Turków przybywa co rok do Raguzy, a lista koni wynosi 15,000, wartość zaś towarów przywożonych i wywożonych wynosi rocznie 9 milionów piastrów tureckich.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 28. Lutego.

(*Gaz. Wrocł.*) — Uzbrajania wojenne na lądzie równie jak na morzu ciągle tu trwają i urzędownie wiadomo, że odchodzącemu stąd Kapudanowi Baszy 6 angielskich oficerów od marynarki przydanych zostanie. Sułtan formalne podał Lordowi Ponsonby zażądanie, aby oficerów tych prędko przywołał. Przeto poseł natychmiast gońca do Admirała angielskiego do Malty wyprawił. Wielkie wrażenie uczyniło tu wysłanie Tahira Baszy i przybyłego niedawno z Paryża Pułkownika Reschida Bey do głównéj kwatery armii w Taurus; do armii téj odchodzą ciągle wzmocnienia. Angielski generalny konsul Cartoigt temi dniami kupcom angielskim dał zapewnienie, że traktat handlowy z Portą dn. 16. Sierpnia w wykonanie wprowadzony zostanie. — Z Persyi przybywają tu oficerowie i kupcy angielscy, co kraj ten z przyczyny panującego tam wzburzenia opuszczają.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 25. Lutego.

Wszystko tu znowu przybiera wojenną postać. Flotta na nowo otrzymała rozkaz, aby była w pogotowiu do wyjścia pod żagle i zabiera od dni kilku amunicyę na swój pokład. Już wczoraj dwie fregaty miały być za pomocą trelowania z portu wyprowadzone (kiedy wyjście z portu za nadto miałkie dla okrętów głęboko idących), ale niepomyślne wiatry temu przeszkodziły. Uzbrojenie flotty w skutek przywiezionego przez Rialę Beya, Osmana Beya (który się do Kahiry był udał) pisma przedsięwzięto; pismo to zawiera bardzo krótkie ultimatum, wzywające Baszę, ażeby się niezwłócznie i bezwarunkowo rozkazom Sułtana poddał. Odpowiedzi Baszy na pisma takowe łatwo zawsze przewidzieć można. Nigdy nie przestanie, wyraża, być najpokorniejszym sługą Sułtana, gotowym wszystkie jego spełniać rozkazy, ale aby tego tém dobitniéj dowieść, wojsko swoje przeciw niemu prowadzi. Tak było zawsze a tak i będzie, to jest polityką Wschodu. Wszakże uzbrojenie i wyprawienie flotty nie jest jeszcze bynajmniéj istotnym dowodem wojny, bo choćby *status quo* istotnie gwałtem zmienić chciano, tedy to niezawodnie na lądzie nastąpi. O wojnie morskiéj ani myśleć, kiedy ani Sułtan ani Wicekról drogo okupionéj flotty swojéj poświęcić nie zechce, prócz tego też flotta angielska groźne na morzu Śródziemném zajmuje stanowisko i tylko sposobności czeka, aby na Egipcyan równie jak na Turków uderzyć i marynarkę ich zniszczyć; ta bowiem marynarka zawsze Anglikom jak solą w oku, kiedy flotta egipska łatwoby z Francyą, a turecka z Rossyą połączyć się mogła.

Piszą z Aleppo pod dniem 22. Stycznia: »Ibrahim Basza, chcąc położyć tamę lichwie, zabronił Europejczykom układać się o więcéj jak 25 za sto. Vice-Konsulowie jednak i negocyanci nie przestali wchodzić w układy o 50 za 100 i wysyłali janczarów i swoich sekretarzy na prowincyą po ściągnienie przypadających im należności. Ibrahim kazał tych wysłańców aresztować, lecz po 4 dniach wypuścił ich, bo Vice-Konsulowie zagrozili, że protestować będą przeciw temu; przesłali jednak raporta do Generalnych Konsulów rezydujących w Kahira i ciekawość jest jak się ta sprawa skończy.«

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — W drukarni P. Pillera wyszła temi dniami: »Rozprawa o kroju sukien męzkich, według wyrachowania matematycznego, przez Tomasza Kulczyckiego.« Dziwić się zaiste należy, iż pomiędzy wszelkiemi gałęziami rękodzielnictwa, krawiectwo — jedno z najrozległejszych i najpotrzebniejszych — przez tak długi czas nie mając oddzielnego systematu, praktycznym się tylko sposobem krzewiło. Dopiero r. 1830 powiodło się P. Compaing w Paryżu utworzyć od-

dzielny system krawiectwa i rzemiosło to, przez wynalazek nowego sposobu krajania, opartego na zasadach matematycznych, uczynić pojedyńczém i ułatwiając znacznie naukę takowego, niemal do rzędu sztuk pięknych je podnieść. U nas w Galicyi zaraz po wynalazku Pana Compaing pojął P. Tomasz Kulczycki tę nową metodę i znaczne w tym przedmiocie porobił postępy i udoskonalenia. W pomienionéj rozprawie udziela on swych doświadczeń dla nauki i wprawy 2ch poświęcających się krawiectwu. Z tegoto powodu dzieło to jest ze wszech miar szacowne, nadaje ono albowiem osobom mniéj z krawiectwem obeznanym sposobności nabycia lepszego w tym względzie wyobrażenia. Wydanie téj książki należy do pięknieiszych, nie pomału ją bowiem ładny francuzki papier i druk piękny zdobią. Przy tem dziełku znajduje się rycina i pięć litografowanych tablic, służących do bliższego obeznania się z teoryją. — Jak słychać zamyśla Pan Kulczycki wydawać we Lwowie polski Dziennik mód, mający mieć za cel prędkie rozszerzenie pięknych i wygodnych najnowszych tak krajowych, jakoteż zagranicznych strojów, czem sobie nie mało zjedna zasługi.

Jest w druku Żegoty Paulego ważny: »Zbiór pieśni ludu ruskiego w Galicyi, w 2ch tomach, który już uczony W. A. Maciejowski w swéj Historyi prawodawstwa sławiańskiego publiczności zalecił.

Z drukującéj się w Lwowie «Biblii polskiéj«, nakładem B. Jabłońskiego i syna, wyszedł już cały Nowy Testament, oraz znaczna część Starego Testamentu.

W Tulonie z początkiem lutego było 14 stopni ciepła, a drzewa migdałowe kwiecie puszczały.

Nadzwyczajny wiek klonu zwanego *platanus*. — W ogrodzie klasztoru Św. Seweryna w Neapolu, znajduje się platan, pod którego cieniem jeszcze przed średnim wiekiem Grecy, Goty, Longobardowie i inne dzikie, koczujące hordy tak z pod strefy zimnéj Pólnocy, jakoteż z pod nieba gorącéj Afryki, spoczywały. Sty Benedykt w czwartym wieku epoki chrześcijańskiéj widział już na nim zielone liście, a przeto klon ten dłużéj już niż tysiąc pięćset lat istnieje. Starożytna tradycyja nadmienia: iż po śmierci tego Świętego wybudowano klasztor, i że już podówczas miejsce to wyrazem *prope Plantanum* oznaczono, ztąd widać, iż drzewo to już podówczas było sławne i znaczne. Rozważywszy powolne rośnienie i ogromną wielkość tego drzewa, okaże się, iż wiek jego jest zapewne jeszcze dawniejszy. Zielonym wierzchołkiem swoim sięga on aż po nad czwarte piętro klasztoru, liść i kwiecie pełne są młodzieńczéj świeżości, pień pod gałęziami obejmuje szesnaście palm, a sam odziemek jest jeszcze znacznie grubszy. Korzenie jego zapewne aż pod równię morza sięgają. Główny pień dzieli się na dwa główne jak widły rozczepierzone konary, w środku których rośnie ogromne drzewo figowe, które tamże zapewne w pośród mchu i ziemi z zatrąconego ziarnka wyrosło. Ponieważ botanicy platanom tylko 150 lat przeznaczają, ten zaś bez wątpienia dziesięćkrotnie zwykły swój wiek przewyższył, zapewne więc połączyć się musiały osobliwsze okoliczności do sprowadzenia tak nadzwyczajnéj tego drzewa starości, o któréj nie od rzeczy byłoby się dowiedzieć, zwłaszcza, iż każdy rodzaj ma podobnego Nestora w swém plemieniu. Takiemi są np. sławny kasztan na górze Etna, z którego zresztą już tylko stare, poważne szczątki pozostały; drzewo oliwne *di Magliano* w Toskanii, dąb na górze Luco koło Spoleto, lipa koło Neustadt w Wirtembergu, cis w Fotheringhal w Szkocyi, tudzież ów na cmentarzu Braburn w hrabstwie Kent, drzewo cyprysowe *della regina Sultana* w ogrodzie pałacu Grenady i t. d., zkąd się okazuje dokładnie, że starość taka nie jest przywilejem całego rodzaju tylko szczególnego indywiduum.

Wyśledzenie arszeniku w ciele ludzkiem. — P. Orfila, przełożony lekarskiego fakultetu w Paryżu, czytał nie dawno na posiedzeniu akademii lekarskiej ciekawą rozprawę, okazującą, jakim sposobem w ciele ludzkiem, a nawet w organach i we krwie, znajdowanie się najdrobniejszych cząsteczek arszeniku chemicznie udowodnić można. — Sposób, którego w téj mierze używa, jest tak dokładny i przekonywający, iż za pośrednictwem tegóż poznaje on najdrobniejsze ziarnko arszeniku, które się do żołądka dostawszy, już po wszystkich częściach ciała rozeszło. Wiadomość o tym skutku jest tém ważniejszą dla publiczności, ileże najbieglejszego i najprzezorniejszego złoczyńcę od zbrodni zatruwania ludzi odstraszyć może.
